



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Poradnik Savoir vivre wobec osób niepełnosprawnych



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

ul. Bursaki 12
20-150 Lublin

T. +48 81 452 94 10
F. +48 81 452 94 13
M. rektorat@wsipa.pl

NIP: 712 23 92 737
Regon: 430977957
PEKAO SA 34 1240 5497 1111 0000 5006 2380

Nr 144 w rejestrze uczelni niepublicznych prowadzonej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych

Publikacja Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji
w Lublinie w ramach realizowanego projektu: „WySPA Dostępności”



Lublin 2020

Umowa nr POWR.03.05.00-00-A066/19-00 zawarta z narodowym
Centrum Badań i Rozwoju w Warszawie w dniu 18.02.2020 r.,
Oś Priorytetowa: III Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju,
Działanie 3.5 Kompleksowe programy szkół wyższych, Program
Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (POWER)

Publikacja bezpłatna opracowana w ramach realizowanego projektu:
„WySPA Dostępności”

Zespół autorski

Elwira Przybylska

Małgorzata Orzeł

Justyna Orzechowska

Skład

Paweł Ziemia DRACODESIGN.pl

Wydawca

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

ul. Bursaki 12, 20150 Lublin

Copyright

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

ISBN 978-83-60617-56-4

Lublin 2020

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

Osoby niepełnosprawne to osoby posiadające swoje rodziny, pracę, zainteresowania, sympatie i antypatie, a także problemy i radości. Chociaż niepełnosprawność stanowi integralną część tego, kim są, sama w sobie nie określa tych osób. Nie zmieniaj ich w bohaterów lub ofiary niepełnosprawności. Traktuj te osoby jak indywidualne jednostki.

[Judy Cohn, Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych, Publikacja zaadaptowana przez Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych]

Spis treści

Wstęp	3
Definicje	4
Osoby z niepełnosprawnością narządów ruchu	9
Osoby niewidome lub niedowidzące.....	15
Osoby niedosłyszające	21
Osoby niesłyszące.....	25
Osoby z zaburzeniami psychicznymi.....	30
Różne oblicza niepełnosprawności	33
Zakończenie	35



Wstęp

Większość z nas od najmłodszych lat uczono, że nie wolno się wpatrywać w osobę niepełnosprawną (mówiło się „ułomną”), bo to niegrzeczne i sprawi przykrość. W tej obawie dorastaliśmy. To ukształtowało nasze wzajemne kontakty. Lęk przed zranieniem pozbawił wielu z nas swobody i sprawił, że musimy uczyć się jak uzdrowić wzajemne relacje.

W kontaktach z osobami niepełnosprawnymi czujemy się niepewnie, niekomfortowo. Nie wiemy, jak się zachować, uciekamy wzrokiem, udajemy, że nie widzimy, nie wiemy co możemy, co nam wypada – zapytać o pomoc, zapytać o przyczynę niepełnosprawności. Nie chcemy sprawić przykrości.

Z drugiej strony, chcemy pomagać. Widzimy na przykład osobę na wózku i wewnętrzny imperatyw pcha nas, żeby jej ułatwić, żeby ją zawieźć, złapać ten wózek, umożliwić szybciej, sprawniej, bo... No właśnie. Komu właściwie chcemy pomóc: osobie niepełnosprawnej czy sobie? Bo czujemy się gorzej, nie fair, że my tu sprawni, a ona, ta osoba tam na wózku / z białą laską / o kulach (niepotrzebne skreślić). Oczywiście nie popadajmy w skrajność. Nie chodzi o to, żeby nie pomagać wcale. Owszem, pomoc trzeba każdemu, kto tej pomocy potrzebuje. Każdy też ma prawo nie skorzystać.

Każdy ma prawo do samodzielnego życia, do takiego tempa, jakie mu pasuje. Do samodzielnego funkcjonowania. Do rozrywki, nauki, pracy. Do samodzielnego pójścia na uczelnię, do kina, do kawiarni, na basen, gdziekolwiek zechce. Do podróżowania. Do życia.

Niniejszy poradnik powstał po to, żebyśmy nauczyli się, jak razem żyć, uczyć się, pracować. Patrzeć na siebie i ze sobą rozmawiać. Zadawać pytania i nie bać się siebie. My – sprawni i niesprawni.



Definicje

Poniższy słowniczek nie jest katalogiem zamkniętym ani jedynym obowiązującym – ma raczej posłużyć za pretekst do refleksji przy posługiwaniu się różnymi określeniami ¹.

Głuchy – Głuchy pisany wielką literą to osoba utożsamiająca się z mniejszością kulturowo-językową Głuchych. Bardzo często nie postrzega siebie jako osoby z niepełnosprawnością, a właśnie jako przedstawiciela mniejszości. Jest twórcą/odbiorcą kultury Głuchych – opartej na odrębnym języku – w Polsce jest to polski język migowy (PJM).

Głucha – osoba, która nie słyszy. Posługuje się PJM. Pojęcie szersze niż Głuchy, bo określa także osoby, które nie identyfikują się z kulturą Głuchych. Wyznacznikiem przynależności nie jest kwestia medyczna (czyli poziom utraty słuchu), a użyteczna – jest to osoba, dla której PJM jest pierwszym językiem. Słowo „G/głuchy” nie ma negatywnych konotacji w środowisku osób głuchych (patrz Polski Związek Głuchych).

Niesłysząca – pojęcie najczęściej stosowane przez osoby słyszące wobec osób niesłyszących, przez tych drugich rzadko stosowane. Także dlatego, że definiuje sytuację danej osoby przez pewien brak – niesłyszenie, a nie przez posiadanie jakiejś cechy.

Słabosłysząca, niedosłysząca – pojęcie stosowane wobec osób, które mają problemy ze słuchem, ale ich pierwszym językiem jest język polski. Korzystają z rozwiązań technicznych, które wspomagają słyszenie, napisów itp. Najczęściej nie posługują się PJM.

¹ Poradnik „Jak wdrażać ustawę o dostępności” przygotowany przez Spółdzielnię Socjalną „FADO” na zlecenie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, Łódź 2019.



Osoba z uszkodzonym słuchem – pojęcie bardzo „techniczne”

określające zarówno osoby głuche, jak i słabosłyszące.

Właściwie nie jest wykorzystywane w sytuacji, gdy ktoś mówi osobie.

Występuje w języku projektów europejskich, ale powinno się go unikać na plakatach/materiałach informacyjnych.

Głuchoniewidoma – osoba, która ma uszkodzony zarówno wzrok jak i słuch. W poznawaniu świata korzysta z tego zmysłu, który jest lepiej funkcjonujący – czasem więc korzysta z aparatów słuchowych, czasem z bardzo mocnych okularów lub lup. Właściwie nie zdarza się sytuacja, w której osoba głuchoniewidoma ma stuprocentowy brak wzroku i słuchu.

Niewidoma – osoba, która nie widzi i ma tylko „czucie światła”.

Informacje zbiera przy pomocy słuchu i dotyku. Jest to określenie, którego ludzie używają, żeby mówić o sobie. Jest w powszechnym użyciu (patrz Polski Związek Niewidomych). Tylko niewielka część osób niewidomych obecnie wykorzystuje alfabet Braille’a. Znacznie częściej posługują się przy korzystaniu z komputerów ze zwykłej klawiatury i czytników ekranu.

Słabowidząca – osoba, która ma uszkodzony wzrok, ale to nadal on jest podstawowym lub jednym z podstawowych sposobów zbierania informacji. Różnice w widzeniu kształtów, kolorów, ocenie odległości mogą być bardzo duże.

Osoby z niepełnosprawnością narządów ruchu – poruszające się na wózku, korzystające z chodzików lub kul ortopedycznych. Część osób nie korzysta z żadnych sprzętów i ich niepełnosprawność nie jest widoczna na pierwszy rzut oka.

Paraplegicy – osoby, które mają całkowicie niesprawne nogi i w pełni funkcjonujące ręce. Korzystają zwykle z wózków i mają w pełni sprawne ręce.



Tetraplegicy – osoby, które mają porażone wszystkie kończyny. W niektórych przypadkach mogą częściowo używać z rąk, jak i z nóg, ale zakres tej ruchomości może być bardzo różny. Często korzystają z wózków – zarówno ręcznych, jak i elektrycznych.

Wózkowicz – potoczne określenie osoby poruszającej się na wózku. Upowszechniane m.in. przez p. Marka Sołtysa, czyli prezesa Towarzystwa Przyjaciół Szalonego Wózkowicza z Warszawy. Innym określeniem tej grupy użytkowników jest słowo „wózkersi”, które z kolei pojawia się przede wszystkim w kontekście sportowym.

Osoby po amputacji kończyn/y – mogą korzystać ze wszystkich wymienionych rozwiązań technicznych - wózków, kul, protez itp.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną – dawniej bardziej popularne było określenie osoby upośledzone umysłowo, obecnie nie powinno się w ten sposób nikogo określać. Niepełnosprawność intelektualna może mieć różny zakres i różne podłoże.

Osoby chorujące psychicznie – osoby, których niepełnosprawność wynika z chorób układu nerwowego. W różnych momentach mogą bardzo różnie funkcjonować –zależnie od stadium i okresu choroby.

Osoby o ograniczonych możliwościach poznawczych – określenie stosowane niekiedy wobec osób z niepełnosprawnością intelektualną i osób chorujących psychicznie.

Osoby o szczególnych potrzebach to nie tylko osoby z niepełnosprawnościami.

Kobiety w ciąży – ciąża to okres, który większość kobiet odczuwa jako okres specjalnego traktowania – zwykle łatwiej się męczą, nie mogą zbyt długo stać, trudniej im się wykonuje niektóre czynności. Zawsze warto zapytać o szczególne potrzeby i odpowiedzieć na nie w miarę możliwości.



Osoby z dziećmi – opieka nad osobą zależną może wymagać zapewnienia dodatkowego miejsca, na szczęście pokoje do zabawy są coraz powszechniejszą praktyką w urzędzie. Dla małych dzieci ważne będą przewijaki.

Seniorzy – osoby starsze MOGĄ mieć szczególne potrzeby związane ze stanem zdrowia czy kondycją. Nie znaczy to oczywiście, że każdy senior będzie potrzebował szczególnego traktowania. Oczywiście tu znów najwięcej pomogą zasady projektowania uniwersalnego (czytaj więcej w rozdziale dostępność architektoniczna), ale przede wszystkim pamiętaj, żeby sposób załatwiania spraw był jak najprostszy, wymagał jak najmniej wysiłku fizycznego i był jasno wytłumaczony.

Osoby z większym bagażem – to tylko przykład, bo zgodnie z Ustawą każdy może mieć szczególne potrzeby – wynika to z konkretnej sytuacji, konkretnej osoby w konkretnym środowisku.

Definicje dotyczące usług

Alfabet Lorma – przekazywanie poszczególnych znaków odbywa się poprzez dotykanie punktów na dłoni. Lorm jest wykorzystywany do komunikacji z osobami głuchoniewidomymi.

Alfabet Braille’a – system zapisu znaków przy pomocy sześciu wypukłych punktów w różnym układzie i odczytywany dotykiem. Coraz rzadziej wykorzystywany przez osoby niewidome ze względu na zastąpienie syntezą mowy. Bardzo istotny na etapie edukacji języka polskiego. Alfabet Braille’a służy do zapisania dowolnego języka posługującego się alfabetem łacińskim.

Czytnik ekranu – program komputerowy, który rozpoznaje i interpretuje, a następnie przy pomocy syntezy mowy odczytuje to, co znajduje się na ekranie komputera lub telefonu. Jest wykorzystywany przez osoby niewidome i słabowidzące.



Polski język migowy (PJM) – język migowy, którym posługują się głusi Polacy. Jest pełnoprawnym językiem, posiada wszystkie cechy języka. Charakteryzuje się gramatyką wizualno-przestrzenną, czyli zamiganie jakiegoś znaku w konkretnym miejscu nadaje mu dodatkowe znaczenie (wykorzystywane np. do określenia czasu).

System językowo-migowy (SJM) – subkod języka polskiego. Do migania w ten sposób wykorzystywane są znaki PJM połączone gramatyką języka polskiego. Sposób komunikacji właściwie niewykorzystywany przez głuchych.

Jakich słów warto unikać?

Kaleka – słowo pochodzące z języka tureckiego – kiedyś powszechnie stosowane i oznaczające w swoim pierwszym znaczeniu osobę, która odniosła rany w walce.

Inwalida – słowo pochodzące z łaciny – także powszechnie stosowane, chociaż przez dużą część środowiska osób z niepełnosprawnością traktowane jako niestosowne.

Głuchoniemy – to określenie, którego nie lubią osoby głuche, bo sugeruje, że jeśli jesteś głuchy, to jesteś także niemy – czyli nie masz własnego języka. A przecież osoby głuche posługują się polskim językiem migowym i mówią, wykorzystując do tego ręce, a nie usta.

Sprawny inaczej – określenie modne w latach 90. XX w. dzisiaj już rzadko używane.



Osoby z niepełnosprawnością narządów ruchu

Do tej grupy należą ludzie o bardzo zróżnicowanych problemach zdrowotnych, z różnymi rodzajami i nasileniem niepełnosprawności. Są to osoby poruszające się na wózku, przy pomocy kul lub laski, ale także osoby wyglądające na mające problemy z poruszaniem, które jednak mogą mieć szczególne potrzeby. Na przykład osoby ze schorzeniami układu krążeniowo-oddechowego, osoby otyłe, czy też ci, którzy odnieśli kontuzje.





Przedstawicielem tej grupy jest Ania, osoba poruszająca się na wózku, która w skrócie opowie w jak sposób zachować się wobec osoby niesprawnej ruchowo.



Jestem Ania. Poruszam się na wózku. Nie jest mi łatwo, ale pocieszam się, że coraz więcej „dzieje się” w temacie dostępności. Każdy z nas znalazł się na wózku z innej przyczyny, każdy ma różny stopień niepełnosprawności. Nie jesteśmy tacy sami. Niektórzy z nas mają sprawne ręce, inni nie. Niektórzy mogą wstać z wózka, a inni nie są w stanie tego zrobić. Niektórzy z nas, tak jak ja, zanim usiedli na stałe na wózku, mogli poruszać się za pomocą kul.



Nie pochylaj się nade mną, żeby się przywitać. Najlepiej będzie, jeśli przyjmiesz pozycję, która pozwoli nam na nawiązanie kontaktu wzrokowego. Dobrze byłoby, gdybyś usiadł albo chociaż stanął w niewielkiej odległości tak, żebym nie musiała zadzierać głowy. To nie jest wygodne, nawet jeśli rozmowa nie trwa długo. Wyobraź sobie, że spotykasz kilka osób dziennie – nadwyrężenie szyi gwarantowane. Jeśli witasz się z innymi przez podanie dłoni, podaj i mnie. Niezależnie od tego czy mam ręce sprawne, czy jestem sparaliżowana, czy mam nie w pełni wykształcone dłonie. Znacznie lepiej niż gdybyś mnie pominął, albo, co gorsza, cofnął w ostatniej chwili. Jeśli nie jesteś pewny, czy możesz podać dłoń, spytaj.

Rozmawiając ze sprawnymi znajomymi wiem, że w kontaktach z osobą niepełnosprawną boją się popełnić gafę. I tu powstaje kwadratura koła. Ty się krępujesz, ja się czuję skrupowana – skrupowanie rodzi skrupowanie. Jeśli nie wiesz w jaki sposób się zachować, zwyczajnie zapytaj, z chęcią udzielę odpowiedzi i docenię to, że zależy Ci na poprawnym postępowaniu.

Bardzo często spotykam się z ludźmi, którzy błędzą wzrokiem podczas rozmowy ze mną, nie koncentrują się na rozmowie; patrzą poza mnie na przestrzał, nie chcąc mi sprawiać przykrości, albo błędzą wzrokiem po moich nogach (zastanawiam się wtedy, co oni myślą, ale nietrudno zgadnąć: „jak do tego doszło, że siedzi na wózku”, „czy naprawdę nie może chodzić”, „może pomogłaby operacja” itp.). Dlatego najlepiej patrzeć w oczy.

Jeśli chcesz pomóc – zapytaj, czy możesz. Zanim cokolwiek zrobisz, upewnij się, że ja tego potrzebuję. Osoby niepełnosprawne robią niektóre rzeczy wolniej, ale to nie oznacza, że sobie nie radzą i chcą, żeby ktoś zrobił to za nie. Czy Ty chciałbyś, żeby ktoś „pomógł” Ci przepychając i przesuwając Cię z drogi, bo tak będzie szybciej, sprawniej?



Raczej wątpię. Ale to nie znaczy, że tej pomocy nie potrzebuję. Każdy z nas, czy to niepełnosprawny, czy sprawny potrzebuje czasem pomocy i wsparcia drugiego człowieka. Trzeba jednak postępować z wyczuciem tak, by nie odbierać nikomu prawa do samodzielności. Najważniejsze, jak już wspomniałam, zapytać czy możesz pomóc, a jeśli tak, to w jaki sposób. Nie bój się tego, lepiej usłyszeć nawet niegrzeczne „nie” (każdy ma prawo do złego dnia), niż nie pomóc.

Podstawowa zasada: wózek i ja to jedno. Jest integralną częścią człowieka, który się na nim porusza. Nigdy nie wieszaj niczego na wózku, nie stawiaj niczego na nim. To, że siedzę, nie znaczy, że można mi położyć na kolanach coś, czego nie chcesz trzymać. Na przykład siatkę. Czy płaszcz. To nie przechowalnia bagażu! Poza tym, tak jak w przypadku każdej osoby siedzącej, nie podawaj niczego nade mną. Czy tobie byłoby miło, gdyby ktoś nad Twoją głową wyczyniał takie ewolucje? Na pewno niejeden raz byłeś w takiej sytuacji, kiedy zachowanie ludzi wymuszało schylenie głowy, żeby w nią nie oberwać. Ja, zapewniam Cię, w takiej sytuacji jestem częściej, bo cały czas siedzę. Wyobraź sobie, że są osoby, które nie są w stanie poruszyć głową, nie wspominając o jej schyleniu.





Nie lubię kiedy pchasz, przestawiasz, przekręcasz mój wózek bez mojej zgody. Z Twojej perspektywy to tylko sprzęt, dla mnie to moje „nogi”. Bez niego nie mogę się poruszać, tak jak Ty bez nóg. Dodatkowo, nieumiejętnie manewrując wózkiem możesz go uszkodzić. Nie ma rzeczy niezniszczalnych i wózek też się do nich zalicza. Niektóre mają bardzo delikatne i czułe mechanizmy umożliwiające nam swobodne operowanie, manewrowanie nim. Wyobraź sobie, że nie tylko Ty irytujesz się na projektantów przestrzeni publicznych przy kolejnych zniszczonych szpilkach na kostkach granitowych. Nieodpowiednie podłoże to zhora także dla nas, wózkowiczów. Nie tylko dlatego, że ciężiej się nam porusza po nierównym bruku. Niejeden wózek nie wytrzymał terapii wstrząsowej fundowanej mu przez podłoże.

Jeśli już jesteśmy przy tematyce spacerów, to uprzedzając Twoje pytanie: tak, jak najbardziej na miejscu jest używanie słów: „chodź, pójdź, idziemy” itp. Używamy ich w sposób naturalny. No bo pomyśl, jak to będzie wyglądało, jak powiesz mi „jedź na zajęcia, teraz mamy lektorat”, zamiast „chodź na zajęcia”. „Jedźmy na spacer” zamiast „chodźmy na spacer” sugeruje dłuższą podróż na przykład do atrakcyjnej turystycznie miejscowości wypoczynkowej.





Atrakcje turystyczne, muzea, kina teatry, filharmonie bardzo często nie są dla nas dostępne. Regułą powinien być podjazd, winda, toaleta przystosowana dla nas, ale nie wszędzie takie udogodnienia są. Chociaż ostatnimi czasy sporo się zmienia na lepsze, to jeszcze pozostaje wiele do roboty. Przede wszystkim chodzi o to, żeby wszyscy zrozumieli sens takich udogodnień. Mają pozwolić nam żyć samodzielnie, bez oczekiwania na często niezbędną pomoc. Więc jeśli jest podjazd, to nie parkuj tam swojego roweru. Ten rower to dla mnie przeszkoda trudna, a czasem niemożliwa do ominięcia.

W wielu publikacjach przytacza się przykłady czarnego humoru dyskryminacyjnego. Na przykład w jednym z urzędów przyschodowy podnośnik dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich zamknięty jest na klucz, by osoby sprawne nie mogły z niego korzystać. Klucz do podnośnika jest w recepcji na parterze, a informacja o tym przyczepiona jest do podnośnika znajdującego się na pierwszym piętrze. Niby oczywiste, a jednak...





Osoby niewidome lub niedowidzące

Cześć, jestem Tomek i nie widzę od urodzenia. Żeby ułatwić nasze kontakty, przedstawię tu krótki „rozkład jazdy” jak się zachować, co mówić przy spotkaniu z osobą niewidomą lub niedowidzącą.

Na wstępie chcę zaznaczyć: nie jesteśmy wszyscy tacy sami. Nie wrzucaj nas do jednego worka. To nie jest zbiór takich samych elementów z niepełnosprawnością wzrokową. Każdy z nas jest inny, tak jak inny jest każdy człowiek. Każdy reaguje inaczej w różnych okolicznościach, każdy człowiek ma swoje preferencje, sympatie, antypatie, nawyki i zwyczaje.

Najważniejsza zasada: zachowuj się naturalnie. Bądź sobą, a jak czegoś nie wiesz lub chcesz pomóc, zapytaj. Co zrobić w towarzystwie osób niewidomych? Mówić! To oczywiste. Stosuj komunikaty słowne, bo percepcja wzrokowa z przyczyn oczywistych jest dla nas niedostępna lub mocno ograniczona. Nie traktuj nas też z przesadną atencją.

Nie wymagamy specjalnej troski. Rozumiem, że spotkanie z osobą niewidomą może budzić strach przed niewłaściwym zachowaniem, obawę, że palnie się gafę lub urazi. Zapomnij o tym, bo nie skupisz się na tym co najważniejsze, czyli na rozmowie, kontakcie, na osobie.

Ale nie obrażaj się, jeśli odrzucę twoją pomoc. Nie zawsze jej potrzebuję. Chcę być samodzielny, mam do tego prawo tak jak i Ty.

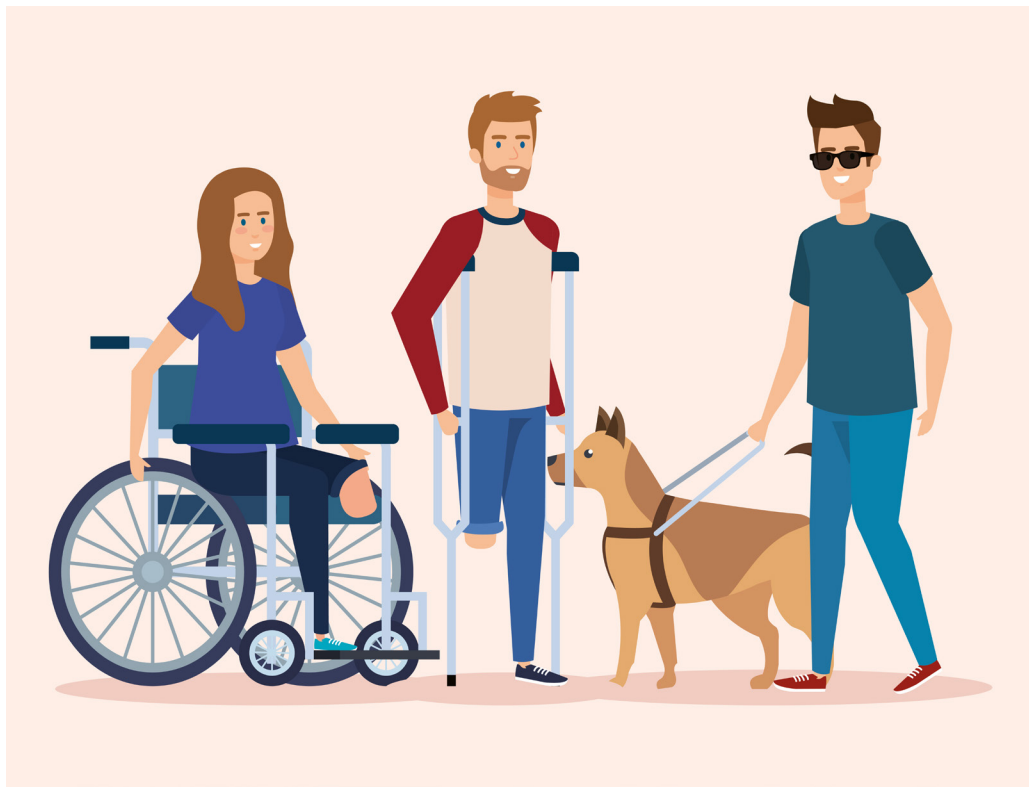
Jeśli się poznajemy, to przedstaw się, a jeśli jest więcej osób w pokoju, przedstaw również innych. Dobrze też, żeby wszystkie obecne osoby również powiedziały cokolwiek, na przykład „cześć” i swoje imię – ułatwi mi to ich lokalizację. Jeśli wprowadzasz mnie do grupy, przedstaw nas sobie wzajemnie, w ten sposób nikt nie poczuje się niekomfortowo lub wykluczony. Powiedz, że jestem niewidomy – to nie jest tajemnica poliszynela, ani nic wstydliwego. To fakt, więc przedstaw fakt i jedziemy dalej.



Jeśli chcesz podać mi rękę, najpierw mnie o tym zawiadom. Powiedz o tym, poinformuj o swoim zamiarze. Nigdy nie łap mnie znienacka, nie ciągnij. Nie obawiaj się też, że będę szukał po omacku twojej dłoni dotykając Cię po ciele. Wiem, na jakiej wysokości ta dłoń z reguły się znajduje. Wyobraź sobie, że wiem, jakiego jesteś wzrostu: powiedział mi o tym przy poznawaniu się Twój głos, a dokładnie jego lokalizacja.



Wchodząc do pomieszczenia, w którym jest osoba niewidoma lub niedowidząca, zasygnalizuj swoją obecność. Jeśli wychodzisz, poinformuj o tym tak samo. Przy spotkaniach przedstawiaj się za każdym razem, nawet jeśli znamy się długo. Na spotkaniach bardziej formalnych, podczas prezentacji ważne jest oprócz imienia zaznaczenie funkcji, jaką pełnisz. Np. „cześć, jestem Stefan, jestem kolegą z wydziału”. Lub podczas wykładu, na którym znajduje się osoba niewidoma lub słabowidząca ważne jest przedstawienie się: „jestem X, wykładowca w katedrze takiej a takiej”, bo przecież ja nie widzę, kto mówi i kim jest.



Aha, jeszcze jedno. Jeśli rozmawiamy i się zgadzasz, lub nie z tym, co mówię, nie potakuj głową, ani nie przecz kręcąc. Ja tego nie widzę. Mów „tak” albo „nie”. Oczywiście możesz ruszać głową dodatkowo, to bez znaczenia dla mnie. Jeśli mówisz do mnie, to mów w moim kierunku, zwracaj się twarzą do mnie, żebym wiedział, że rozmawiasz ze mną. Dodatkowo, wymów moje imię, jeśli się do mnie zwracasz. Nie jeden raz zauważyłem, będąc z osobą towarzyszącą, że ludzie zwracają się do mojego towarzysza zamiast do mnie. To nie jest właściwe zachowanie, to że nie widzę, nie znaczy, że nie jestem się w stanie komunikować. Osoba niewidoma, niedowidząca nie potrzebuje tłumacza, rozumiemy doskonale, co do nas mówisz i wiemy, kiedy się zwracasz w naszym kierunku. Na marginesie, kolega, który ma psa przewodnika opowiadał, że kiedyś ktoś mówił do tego psa zamiast do niego.



Wiem, że chcesz pomóc i ostrzec nas przed przeszkodą. Ale nie krzycz: „uwaga!”, bo nie wiem na co mam uważać, więc spinam się i dekoncentruję. Wystarczy powiedzieć np. „na trzeciej krzesło” lub „za dwa metry po lewej samochód parkuje na chodniku” itp. Chodzi o to, żebyś dokładnie opisał przeszkodę, czy zbliżamy się do krawężnika, czy do szczytu schodów, czy też nagle ktoś otworzył drzwi, na które mogę wpaść. Pomóż rozeznaczyć mi się w terenie, informuj czy przed nami wysoki krawężnik, o który się mogę potknąć, mów jeśli zaraz dojdziemy do pasów, czy mamy skręcić w lewo, czy w prawo i za jaki okres czasu. Zamknij oczy i spróbuj przejść nieznana, lub nawet znaną trasą. Łup. Tak, wiem, wpadłeś na ścianę.

Wchodzimy do pomieszczenia. Wszystko jedno czy jest to aula, sala wykładowa, czy też kawiarnia. Opisz mi pomieszczenie w skrócie mówiąc gdzie co stoi. Posłuż się na przykład systemem zegarowym. To pomocna technika i sprawdza się zarówno przy opisie pomieszczenia, jak i przy posiłku. Ustawiając jedzenie na stole, powiedz, na których godzinach siedzicie i co leży na jakiej godzinie np. „na dwunastej pizza”, to mi ułatwi orientację. Opisz drogę do zwykłej toalety, nie tej dla osób korzystających z wózków. Zwykłe toalety są mniejsze i łatwiej jest mi z nich korzystać: wszystko jest blisko siebie. Toaleta dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych jest idealna dla osób niesprawnych ruchowo, dla osób niewidomych to za duża przestrzeń.

Nie opisuj używając rąk, tak samo jak mało pomocny będzie zwrot „o tam”. Usiądę samodzielnie, ale pomóż mi w tym mówiąc: „podaj mi rękę, pokażę, gdzie jest krzesło” i połóż moją dłoń na oparciu. W pracy, na uczelni, oprowadź mnie po budynku i mów gdzie idziemy, co mijamy. Da mi to szansę wstępnie zorientować się w terenie. Jeśli odchodzisz, nie zostawiaj mnie na środku niczego, tylko chociażby przy ścianie, ladzie, biurku i opisz drogę do wyjścia.



Niektórzy z nas korzystają z laski, inni z psa przewodnika. Nie dotykaj laski, nie łap za nią i nie przekładaj w inne miejsce, jeśli ją odłożyłem. W kontaktach z osobą z psem przewodnikiem, idź po stronie, po której nie ma psa. Nie rozpraszaj psa przewodnika w uprząży, nie głaskaj, on ciężko pracuje: w tym momencie jest czułym oczyma. No i nie proponuj, że go poprowadzisz, to chyba zrozumiałe. Pies jest głaskany wtedy, kiedy ma czas wolny od pracy, ma wówczas też czas na zabawę, posiłek.

Jeśli nie mamy akurat psa ani laski, używamy rąk do utrzymania równowagi i badania terenu. Dlatego oferując swoją pomoc, zaproponuj mi ramię, na którym ja się wesprę. Nie łap za rękę, nie ciągnij: nagły ruch może zachwiać moją równowagę, a nawet przewrócić. Za każdym razem, kiedy zechcesz zaoferować pomoc, będziesz musiał mnie dotknąć. Bardzo proszę, uprzedź o tym (wspominałem już na początku), bo taki nagły kontakt bez zapowiedzi może zostać odebrany jako atak.





Do niedawna osoba niewidoma kojarzyła się z alfabetem Braila. W XXI wieku przeglądanie stron internetowych, czytanie książek umożliwia nam wiele dedykowanych aplikacji na przykład apki na telefon, które zamieniają tekst na głos generowany przez syntezator mowy. Mamy programy do odczytu zdjęć, mówiące termometry, czytniki koloru, urządzenia lektorskie i wiele innych. Dzisiaj żyje się niewidomym łatwiej niż chociażby 20 lat temu. Zakładamy blogi, korzystamy z bankowości internetowej, udzielamy się na forach, poznajemy ludzi, piszemy e-maile... Pracujemy, uczymy się nie różniąc się od osób widzących w tym względzie.

Dla osób niedowidzących bardzo ważna jest kontrastowość kolorów. To dzięki niej są w stanie bezpiecznie poruszać się po danym terenie i na przykład znaleźć drzwi albo bezpiecznie zejść po schodach. Dlatego właśnie przepisy wymagają, aby krawędzie schodów w budynkach użyteczności publicznej miały oznaczenia kontrastowe a szklane drzwi kontrastowe pasy na szybach.

Nie mniej istotne jest odpowiednie oświetlenie. Nie powinno być zbyt jasne ani umieszczone tak, aby odbijało się w błyszczących przedmiotach i powierzchniach, bo może razić w oczy. Napisy, oznaczenia, etykiety – osoby niedowidzące są w stanie przeczytać duże, wyraźne (bezszyfrowe) czcionki. Najlepiej widoczny jest tekst napisany wielkimi białymi literami na czarnym tle.

Bardzo dużo się w Polsce zmienia. Powstały odpowiednie regulacje prawne, dostosowywana jest przestrzeń publiczna, coraz więcej jest ścieżek dotykowych, specjalnie oznaczonej przestrzeni, dzięki której osoby korzystające z białej laski mogą bezpiecznie przemieszczać się po chodnikach i wewnątrz budynków (te szyny na chodnikach, to właśnie to). Bardzo mnie to cieszy, bo nareszcie bliżej nam do samodzielności i normalności. Ale najważniejsze jest to, żeby zmienił się sposób patrzenia na ludzi, którym jest ciężiej, bo mają specjalne potrzeby.



Osoby niedosłyszące

Cześć, mam na imię Jola i mam niedosłuch odbiorczy: słyszę, ale nie wszystko. Dźwięki, muzyka, szum ulicy, mocne dźwięki są dla mnie słyszalne, ale mam problem z prawidłowym odbiorem mowy. Można to sprowadzić do stwierdzenia: słyszę, że mówisz, ale bywa tak, że nie rozumiem znaczenia wypowiedzianych przez Ciebie słów. Nie noszę aparatu. Moja niepełnosprawność zderza się w życiu tak naprawdę z najważniejszymi barierami – komunikacyjną i mentalną.



Osoby niedosłyszące, czyli takie, których ubytek słuchu nie jest głęboki, często korzystają z urządzeń wspomagających słyszenie takich jak aparaty słuchowe, czy implanty ślimakowe. Te urządzenia pomagają w miarę normalnie funkcjonować, ale nie jest prawdą powszechne przekonanie, że dzięki nim słyszymy normalnie. To mit, który na wstępie chciałabym obalić. Ponadto większość osób niedosłyszących nie nosi aparatów słuchowych. Jednych na to nie stać, inni źle się z nimi czują, a jeszcze innym jakość życia dzięki aparatom wcale się nie polepsza.



Dlatego bardzo ważny jest wyraźny przekaz. W kontaktach z osobą niedosłyszącą mów wyraźnie, patrz na rozmówcę i nie zasłaniaj ust. Często pytają mnie, czy czytam z ruchu warg. W zasadzie nie, ale wyjaśnienie tego jest skomplikowane. Upraszczając: większość dźwięków powstaje wewnątrz jamy ustnej, ale patrzenie na usta pomaga w zrozumieniu mowy. Mów zatem głośno, ale nie krzycz. Mów wyraźnie, ale nie artykułuj przesadnie, to tylko utrudni zrozumienie. Najlepiej, jak będziesz mówić trochę wolniej i odrobinę głośniej. Nie żuj przy tym gummy, nie jedz.

Ludzie bardzo często się niecierpliwią. Kiedy kolejny raz proszę o powtórzenie i za każdym razem otrzymuje niezrozumiały komunikat od coraz bardziej poirytowanej osoby, po prostu udaję, że rozumiem i się uśmiecham. W konsekwencji nie ma porozumienia. Nie denerwuj się zatem, nie robię tego celowo, po prostu nie rozumiem, co mówisz i im bardziej chcę usłyszeć, tym bardziej to się nie udaje. Powtórz jeszcze raz to samo, ale innymi słowami. Jeśli ty nie rozumiesz, co powiedziała osoba niedosłysząca z zaburzeniami mowy, zapytaj. Poproś o powtórzenie. Bez sensu udawać, że rozumiesz i potakiwać.





Sporą trudność osobie niesłyszącej sprawia udzielanie się towarzyskie. Wszyscy wtedy mówią, jeden przez drugiego. To również dotyczy kreatywnych zajęć, różnego typu burz mózgów, czy innych wymian poglądów. My nie jesteśmy w stanie rozdzielić informacji wypowiedzianych jednocześnie. Zlewają nam się w całość i zamiast skupić się na problemie, czy też na rozmowie, wszystkie wysiłki kierujemy na odciedzanie informacji. Jeśli w grupie osób jest osoba niedosłysząca, starajcie się nie mówić wszyscy naraz. Idealnie byłoby, gdyby ten, kto mówi, dawał znak na przykład podnosząc rękę. Czasami przebieg dyskusji trzeba osobie niedosłyszącej streścić.

Czasem nie sprzyja otoczenie. Pomieszczenia, w których jest zła akustyka (takie z pogłosem, dudnieniem), towarzyszący hałas, gwar podczas rozmów, muzyka w tle, a nawet dźwięk pracujących komputerów. Ty nie zwracasz uwagi na to buczenie, dla niektórych z nas to kolejne zakłócenia odbioru komunikatu. Jeśli jest taka możliwość, staraj się rozmawiać z osobą niedosłyszącą w cichym pomieszczeniu.





Osoby niesłyszące to bardzo różni ludzie. Jedni, tak jak ja, niepełnosprawni w stopniu lekkim, mogą normalnie funkcjonować w społeczeństwie, choć z pewnymi ograniczeniami. Inni, bez aparatów słuchowych w ogóle nie są w stanie żyć, zdarzają się też tacy, z którymi wymiana informacji może być skomplikowana, ponieważ ich mowa bywa niewyraźna. Ta niepełnosprawność jest niewidoczna, dlatego bardzo często osoba niedosłysząca, szczególnie nienosząca aparatów słuchowych, czy osoba niesłysząca w ogóle, jest traktowana jak osoba niepełnosprawna intelektualnie. Bo nie rozumie, co się do niej mówi.



Nie zawsze wiedziałam, że niedosłyszę, ale ta wiedza, paradoksalnie, bardzo pomogła mi na studiach. Osobie niedosłyszącej trudno jednocześnie skupić się na toku wykładu i notować. Nie każdy o tym wie, dlatego też informowałam wykładowców o mojej niepełnosprawności, prosiłam, żeby podczas wykładów używali mikrofonu, dodatkowo każdy wykład nagrywałam, żeby ponownie go móc odsłuchać. Dzięki temu byłam w stanie przygotować się do egzaminu.



Osoby niesłyszące

Znajomi zadają mi czasem pytanie o poprawność. Jak mówić: niesłyszący czy głuchy? Na pewno nie „głuchoniemy” odpowiadam. Odważniejsi, przeważnie na spotkaniach towarzyskich, podpytują o inne sprawy, ale z reguły są zablokowani, wstydzą się, dlatego chętnie zgodziłem się wystąpić w tym poradniku.

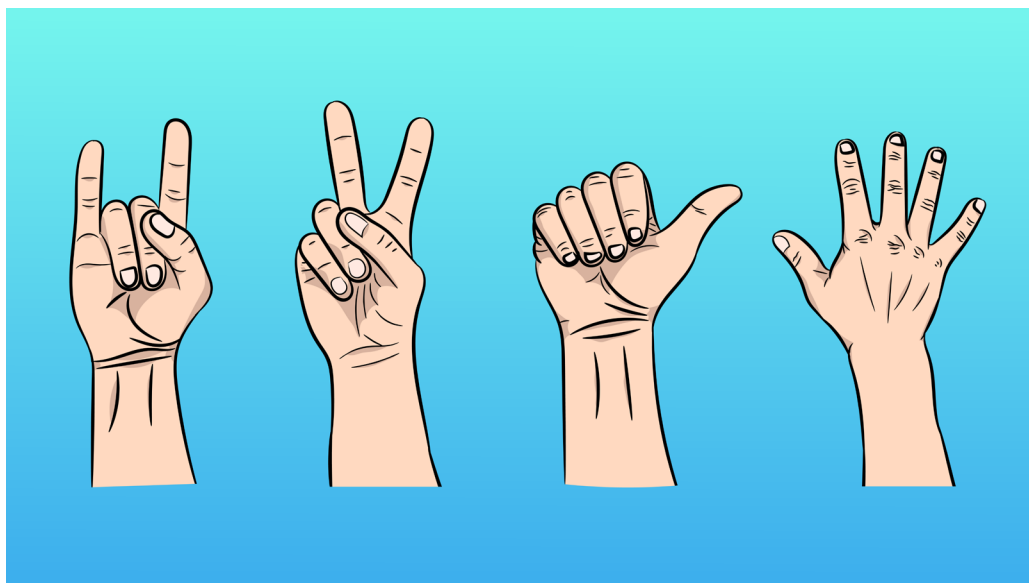


Mam na imię Krzysiek i nie słyszę. Nie jestem „głuchoniemy”, bo nie jestem niemy: mówię, piszę, komunikuję się, wyrażam swoje myśli w każdy dostępny dla mnie sposób.

Na wstępie chcę zaznaczyć: język polski to dla mnie język obcy, jest moim drugim językiem. Tak samo jak dla Ciebie, dajmy na to, język angielski albo łacina. Większość z nas uczy się mowy w gabinetach logopedycznych, niektórym wychodzi to lepiej, innym gorzej. Z formą pisemną języka polskiego też bywa różnie ze względu na skomplikowaną gramatykę.



Pierwszym, podstawowym językiem dla osób niesłyszących jest Polski Język Migowy. To zupełnie inny język niż polski mówiony, różni się chociażby składnią. Z tego powodu popełniamy błędy gramatyczno-leksykalne podobnie jak cudzoziemcy uczący się języka polskiego, co bardzo często dziwi ludzi. Teraz już wiecie, dlaczego.



Moja znajoma graficzka-freelancerka, również niesłysząca, zauważyła, że lepiej jej się pracuje i więcej ma zleceń od firm i osób spoza Polski. U nas wciąż pokutuje przekonanie, że osoby niesłyszące mają, oględnie mówiąc, obniżoną sprawność intelektualną. To totalna pomyłka. Głuchy nie równa się „głupi”. To wszystko wina barier komunikacyjnych, kulturowych, a przede wszystkim braku edukacji, zrozumienia i wiedzy na temat chociażby tego, dlaczego popełniamy błędy pisząc w języku polskim.

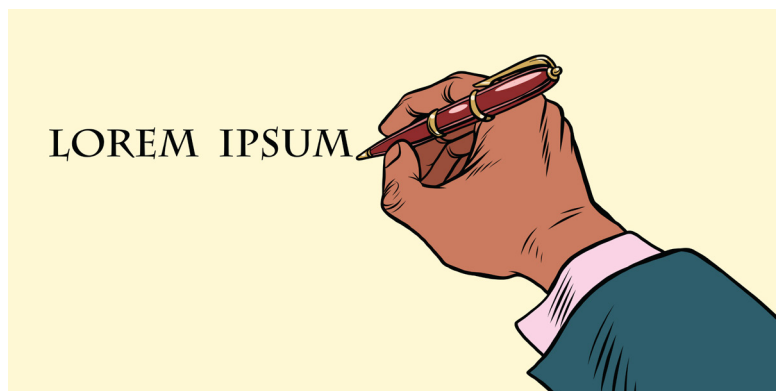


Teraz odpowiem na pytanie: głuchy czy niesłyszący. I tak, i tak jest poprawnie. Możecie się spotkać z pisownią słowa Głuchy dużą literą. Z czego to wynika: (G) Głusi to nazwa mniejszości kulturowo-językowej. W Polsce to Polski Język Migowy. Przynależność do Kultury Głuchych nie jest związana ani określona przez stopień ubytku słuchu, ale z tego, że mamy poczucie tożsamości bycia Głuchym. Akceptujemy to, jesteśmy z tego dumni. Naszym symbolem jest motyl, który też, jak my, nie posiada zmysłu słuchu, a kolorem – turkusowy, oznaczający nadzieję, zaufanie i wiarę w siebie.





Jak się komunikować, jak zachować w towarzystwie osoby niesłyszącej? Komunikacja wymaga nawiązania kontaktu wzrokowego, od tego należy zacząć. Jak go nawiązać? Nie ma sensu wołać z przyczyn oczywistych. Możesz na przykład pomachać ręką (pionowo, z góry na dół, bo machając poziomo wykonujesz gest pożegnania). Możesz też poklepać w okolicy ramienia (nie należy klepać w głowę, kark, w żadne inne miejsce niż ręce i ramiona). Nie klep mnie po ramieniu podczas jedzenia. Jeśli sytuacja wymaga natychmiastowego kontaktu, uderz w stół otwartą dłońią. Z wyczuciem. To jest też dobra metoda na zajęciach, szczególnie jeśli jest więcej osób niesłyszących. W sali, w której znajduje się więcej osób Głuchych można też włączać i wyłączać światło. W celu zwrócenia uwagi osoby znajomej, możesz rzucić kulką papieru, miękką poduszką, ale pamiętaj, celuj w nogi. Nie wypada jednak w ten sposób przyciągać uwagi osoby obcej czy przełożonego.



Jeśli nie rozumiesz co Ci chcę powiedzieć, poproś o napisanie. Jeśli nie masz kartki i długopisu, wykonaj prosty gest pisanie. Możesz też poprosić, to powtórzę. Łatwiej oczywiście przebiega konwersacja, jeśli mamy pod ręką tłumacza języka migowego. Ale pamiętaj, to bardzo ważne. Jeśli rozmawiasz z osobą Głuchą, a rozmowa jest tłumaczona przez tłumacza języka migowego, nie zwracaj się do tłumacza. Mów bezpośrednio do osoby, z którą rozmawiasz.



Jeśli ja nie zrozumieć treści przez Ciebie wypowiedzianych i poproszę o powtórzenie, powtórz wyraźnie, w normalnym tempie i nie zaślaniaj ust. Nie mów głośniej, bo to bez sensu: i tak Cię nie usłyszę. Na zakończenie, jeśli czegoś nie wiesz lub jeśli jesteś ciekawy i chcesz mi zadać osobiste pytanie, po prostu to zrób.



Osoby z zaburzeniami psychicznymi

Cześć, tu Beata. Mam zdiagnozowaną chorobę afektywną dwubiegunową. W żaden sposób nie wyklucza to ani pracy, ani nauki, studiowania. Nauka jako taka, czyli przyswajanie wiedzy, nie sprawiała mi nigdy problemów. Problemem jest to, że w mojej chorobie funkcjonuje się jak metronom: raz tak, raz inaczej, jak przeczytałam kiedyś w jakiejś gazecie. Ja lubię inne porównanie, do sinusoidy. Fazy euforii przeplatają się z fazami depresji. Góra, dół, falami, ciągnie się to aż lekarze trafią na odpowiedni zestaw leków, który te fazy unormuje.



Robimy wszystko, żeby tego nie było widać, to specyficzny rodzaj niepełnosprawności, który w zasadzie nie daje oznak zewnętrznych. Bardzo trudno jest się przełamać i opowiedzieć o swojej chorobie. Każdy z nas boi się odrzucenia, dyskryminacji, napiętnowania. Nikt nie chce żyć z łatką „wariata”, bo nie oszukujmy się, zaburzenia psychiczne nie kojarzą się pozytywnie.



Możesz wcale nie wiedzieć, jak dużo osób z twojego otoczenia doświadcza kryzysów zdrowia psychicznego. Bardzo częstym przypadkiem jest depresja. Choruje na nią wiele osób, wszyscy słyszeliśmy o przypadkach śmierci samobójczych znanych osób, a jednak wciąż osoby na nią chore nie są traktowane poważnie przez otoczenie. Często są przypadki różnego rodzaju zaburzeń lękowych, do których zalicza się np. fobia społeczna czy trudności w radzeniu sobie ze stresem egzaminacyjnym.





Czego ja bym od Ciebie oczekiwała? Jeśli zauważasz zmianę w moim sposobie bycia albo inne niż dotychczas zachowanie, nie rób nic specjalnego. Zachowuj się wobec mnie naturalnie, jak do tej pory, ale z większą dozą cierpliwości. Jeśli według Ciebie problem jest poważny, nie opowiadaj każdemu, zbiorcza dyskusja na mój temat za moimi plecami z pewnością mi nie pomoże. Najlepiej będzie, jeśli zwrócisz się o radę do Biura Osób Niepełnosprawnych. Każda uczelnia, w tym i WSPA posiada opracowane standardy postępowania oraz rozwiązania, które wspierają studentów doświadczających kryzysów zdrowia psychicznego. Sama mogę nie być w stanie tego zrobić. W fazie ciężkiej depresji zwykłe sprawy są oddzielone ogromną przepaścią nie do pokonania, nie mogę poradzić sobie z najprostszymi czynnościami. Dlatego wszelka pomoc w takiej sytuacji, zaoferowana z taktem i dyskretnie jest bardzo ważna.





Różne oblicza niepełnosprawności

Niepełnosprawność to bardzo szerokie pojęcie. Może być to niepełnosprawność widoczna, której przykładem jest np. niepełnosprawność ruchowa, do tej grupy zaliczają się osoby głuche i osoby niewidzące. Niepełnosprawność może być także na pierwszy rzut oka niedostrzegalna, nie wiemy, że dana osoba niedosłyszy, nie mamy pojęcia, że nasza koleżanka ma depresję. Niepełnosprawność to może być coś tak „drobnego”, jak problemy z chodzeniem, z kręgosłupem spowodowane na przykład krótszą o parę centymetrów nogą. A może być także całkowitą niezdolnością do samodzielnego życia.





Wśród osób z niepełnosprawnościami spotykamy osoby poruszające się na wózku, osoby poruszające się przy pomocy psa-przewodnika, osoby Głuche i niedosłyszające, osoby z zaburzeniami mowy, osoby o odmiennym wyglądzie, osoby niskiego wzrostu.

Do grupy osób z niepełnosprawnościami zaliczamy osoby z porażeniem mózgowym, z zespołem Tourette'a, osoby cierpiące na epilepsję, osoby z upośledzeniem umysłowym, trudnościami z przyswajaniem wiedzy, urazowym (lub nabytym) uszkodzeniem mózgu.

Osoba z niepełnosprawnością nie jest tożsama z osobą, która posiada orzeczenie o niepełnosprawności. Nie w pełni sprawne są także kobiety w ciąży, osoby starsze, ludzie otyli, rekonwalescenci, ciężko chorzy itp. Ich sprawność też jest w mniejszym lub większym stopniu ograniczona, czasem ustąpi, ale czasem nie. Pamiętajmy, że ten zbiór nie jest zamknięty i nie jest prawdą, że nas nie dotyczy. Dlatego kierujemy się taktem i empatią.

Niepełnosprawni studenci to młodzi ludzie, dokładnie tacy sami jak Ty. Traktuj ich zwyczajnie, jak wszystkich kolegów. Nie patrz na nich tylko przez pryzmat ich niepełnosprawności! Osoby niepełnosprawne żyją aktywnie, studiują, bawią się, spotykają ze znajomymi tak samo jak wszyscy inni. Czasami tylko potrzebują ze strony nas, pełnosprawnych, jakiejś pomocy. Jakiej? Chcesz wiedzieć – PYTAJ, PYTAJ I JESZCZE RAZ PYTAJ!



Zakończenie

Szacuje się, że w Polsce żyje około 5,5 miliona osób z niepełnosprawnością. To 14 procent populacji, czyli co siódmy Polak jest osobą niepełnosprawną.

Z Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w 2002 roku wynika, że w Polsce jest prawie 5,5 mln osób niepełnosprawnych. Z tej liczby około 4,5 mln to osoby niepełnosprawne prawnie, czyli mające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności. Oznacza to, że w zależności o definicji niepełnosprawności, w Polsce niepełnosprawni stanowią od 11% do 14% ludności. Nie wiadomo, jaki procent stanowią osoby niesprawne ruchowo; przyjmuje się, że jest ich około 10% ogólnej liczby osób niepełnosprawnych. Liczba ta rośnie, jeśli przyjąć, że niepełnosprawność ruchowa wraz z wiekiem dotyka większości mieszkańców naszego kraju.

Osoby z niepełnosprawnością są gorzej wykształcone niż reszta społeczeństwa. W 2010 roku osoby ze średnim wykształceniem stanowiły prawie 34% populacji niepełnosprawnych; w przypadku osób sprawnych odsetek ten wynosi 54%. Wykształceniem wyższym pochwalić może się ponad 6% niepełnosprawnych; wśród osób sprawnych jest to poziom ponad 19%².

Z roku na rok polskie uczelnie coraz lepiej dostosowują się do potrzeb osób niepełnosprawnych. Problemy z poruszaniem się i inne dysfunkcje organizmu nie są już dziś przeszkodą, by studiować. W 1999 r. na polskich uczelniach było mniej niż dwa tysiące studentów z niepełnosprawnością.

² https://www.tea.org.pl/userfiles/file/Seminaria/Niepelnosprawnosci_%20ruchowa_PTodys_TEA.pdf
[Dostęp: 17.07.2020]



Do 2014 r. ta liczba wzrosła ponad piętnastokrotnie. W zdobywaniu wyższego wykształcenia osobom z niepełnosprawnością pomagają różnego rodzaju dofinansowania i stypendia. Najważniejszy jest program „Aktywny Samorząd”, w ramach którego można ubiegać się o pokrycie m.in. kosztów czesnego, dojazdu na uczelnię, zakupu książek czy sprzętu służącego do nauki.

Gdzie szukać pomocy? Standardem stało się już uruchamianie na uczelniach Biur ds. Osób Niepełnosprawnych lub powoływanie Pełnomocników Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych.

Mają umożliwiać studentom z niepełnosprawnością pełne uczestnictwo w procesie kształcenia, życiu społecznym, naukowym i kulturalnym.

Udzielają także studentom wsparcia w rozwiązywaniu ich problemów na uczelni i reprezentują ich interesy w środowisku akademickim.

To w takich jednostkach na uczelni należy szukać informacji o warunkach studiowania osób z niepełnosprawnością i tam pytać o wszystkie kwestie, które wydają się nam problematyczne ³.

³ <https://www.integralia.pl/porada-kandydat/studia-osoby-z-niepelnosprawnoscia/>



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji